



TEATR NOWY
W POZNANIU



W MOIM BARSZCZU PŁYWA KOŁDUN

W MOIM BARSZCZU PŁYWA KOŁDUN

Scenariusz: KAROL BIJATA, MARIA BRUNI, OLGA LISIECKA,
AGNIESZKA RÓŻAŃSKA, SEBASTIAN GREK, MICHAŁ KOCUREK,
ANDRZEJ LAJBOREK, DARIUSZ PIERÓG

Reżyseria: KAROL BIJATA

Opieka dramaturgiczna: MAGDALENA KORYNTCZYK

Aranżacje i produkcja muzyczna: PAWEŁ DAMPC

Aranżacja przestrzeni, kostiumy: LIDIA STACHOWSKA

Konsultacje choreograficzne: ARKADIUSZ BUSZKO

Obsada:

MARIA BRUNI

OLGA LISIECKA

AGNIESZKA RÓŻAŃSKA

SEBASTIAN GREK

MICHAŁ KOCUREK

ANDRZEJ LAJBOREK

DARIUSZ PIERÓG

Muzycy:

TOMASZ CITAK – skrzypce

PAWEŁ DAMPC – fortepian

JAKUB JÓŹWIAK – trąbka

GRZEGORZ KOPALA – gitara

KINGA KOZEL – skrzypce

MACIEJ MURASZKO – instrumenty perkusyjne

PAWEŁ PEŁCZYŃSKI – saksofon, klarnet

KRZYSZTOF SAMELA – kontrabas

ANNA SZMATOŁA – wiolonczela

PRZEMYSŁAW ŚLEDŹ – gitara

KINGA TARNOWSKA – altówka

Specjalne podziękowania dla chóru w składzie:

ANTONINA CHOROSZY

MAGDALENA KOCUREK (gościnnie)

OLIWIA NAZIMEK

JULIA RYBAKOWSKA

GABRIELA SZMEL (gościnnie)

Koordynacja prac akustycznych: SŁAWOMIR WAWRZY尼亚K

Realizacja dźwięku i multimediiów: SŁAWOMIR KOWALCZYK, ROBERT REKIEL, JEREMA KACZMAREK

Realizacja nagrań: ROBERT REKIEL, PAWEŁ DAMPC,

studio nagrań Teatru Nowego im. Izabelli Cywińskiej w Poznaniu

Mix i mastering: PIOTR MANKOWSKI, Studio Coverius w Poznaniu

Prowadzenie świateł: DAMIAN PERUCKI, ŁUKASZ WIECZOREK

Oprawa wizualna i multimedialna spektaklu: MARIUSZ ADAMSKI, KAMIL KROTOFIL, RAFAŁ MICHALCZUK

Premiera:

7 grudnia 2024, Scena im. Sławy Kwaśniewskiej

Teatr Nowy im. Izabelli Cywińskiej w Poznaniu

Zapraszamy też na spektakle: 8, 10 grudnia 2024

oraz 3, 4, 5, 7, 8 stycznia 2025.

Licencjodawca: Stowarzyszenie Autorów ZAiKS.

Spektakl realizujemy w ramach zadania „E-KOLEDA, KOLEDA! Premiera bożonarodzeniowego spektaklu muzycznego w Teatrze Nowym im. Izabelli Cywińskiej w Poznaniu wraz z transmisją internetową i nagraniami” sfinansowanego przez Unię Europejską NextGenerationEU.

Koordynacja zadania: ANNA WAWRZY尼亚K



Rzeczypospolita
Polska

Sfinansowane przez
Unię Europejską
NextGenerationEU





„GAZETA NOWSKA”, NR 52, 24 GRUDNIA 1937

O TRADYCJI BOŻONARODZE- NIOWYCH PRZEDSTAWIEŃ



Podobnie, jak współczesny teatr świecki sięga swymi korzeniami greckiego dramatu, który powstał z obrządku ku czci Dionizosa, tak i teatr religijny wywodzi się z średniowiecznego wzoru, którym był tzw. dramat religijny. Bujnemu jego rozwojowi sprzyjał wydatnie wpływ Kościoła katolickiego, który odgrywał dominującą rolę w życiu umysłowym średniowiecznej Europy. Dramaty religijne dzieliły się na kilka części, obejmujących dzieje Świętej Rodziny, a więc Zwiastowanie, szukanie noclegu w Betleem, pokłon Pasterzy, hołd Trzech Królów itd. Inicjatywa urządzania widowisk religijnych spoczywała w rękach duchowieństwa, a wykonanie powierzano najczęściej studentom i żakom.

Prostota środków technicznych wpłynęła na specjalny charakter widowisk religijnych średniowiecza. Brak sceny i widowni przyczynił się do tego, że aktorzy siedzieli podczas przedstawienia pospołu z publicznością, wychodzili przed audytorium, kiedy następowała ich kolej, a po wyrecytowaniu swej roli wracali na dawne miejsce. Bezpośredni kontakt z publicznością, która знаła aktorów z prywatnego życia, wpłynął na osłabienie nastroju widowiska.

W Polsce najstarsze zabytki jasełek datują się z wieku XV. Obok przekładów i adaptacji z francuskiej i włoskiej literatury coraz częściej spotkać można utwory polskich autorów. Szereg jasełek franciszkańskich i bernardyńskich przechowało się po dziś dzień, a współczesna literatura obfituje w wiele przykładów stylizowanych utworów w tym rodzaju.

Do wieku XVIII, tj. do chwili powstania teatrów dworskich, które wyrosły na gruncie arystokratycznym i rozwijały się na dworach szlacheckich i w rezydencjach magnackich, teatrem religijnym kierowali w dalszym ciągu zakonnicy, przeważnie bernardyni i franciszkanie, a później jezuiti. Wraz z przeniesieniem misterii o Bożym Narodzeniu na grunt polski pojawiły się w nich rysy swojskie. Organizatorzy widowisk, nie umiając jednak zachować umiaru i dopuszczając nieraz do pomieszania momentów prawdziwie wzniosłych z rubaszością, narażali się często na surowe represje ze strony władz kościelnych.

Pod wpływem kultury francuskiej powstają u nas nowe placówki teatralne, które obok Corneille'a i Racine'a czy Moliera grają również stylizowane utwory religijne. Są to teatry dworskie, w których występują już aktorzy zawodowi. Największą aktywność przejawia na tym polu teatr ks. Radziwiłłowej w Nieświeżu.

W Polsce współczesnej zwyczaj grywania sztuk religijnych istnieje po dziś dzień i rozwija się w dwóch kierunkach: pierwszy — to oryginalny teatr szopkowy, czyli jasełkowy, spotykany na wsiach, w którym udział biorą najczęściej dzieci i młodzież wiejska. Łączy się z tym zwyczaj przebierania się w kostiumy, maski itp. Przebieraniu towarzyszy cały szereg obyczajów ludowych, które w każdej okolicy Polski posiadają inny charakter. I tak np. na Huculszczyźnie chodzą od domu do domu tzw. plesanyki, czyli plesacze, inaczej tancerze; na Kaszubach oprowadzają jednego z wieśniaków, przebranego za niedźwiedzia, lub z twarzą zakrytą maską małpy, kozła lub bociana. W Lubelszczyźnie znany jest zwyczaj tzw. herodów, w Kieleckiem — turań [właśc. turoń - przyp. red.], oprowadzany po wsi aż do końca karnawału.

Drugi rodzaj jasełek — to teatr stylizowany, który reprezentuje szereg wybitnych pisarzy i teatrologów polskich, jak Or-Ot, Rydel, Leon Schiller, Cierniak i inni. Jest to jednak zupełnie inny rodzaj widowisk świątecznych, wyrosły na podłożu gruntownej znajomości obyczajów ludowych w połączeniu z wymaganiami stawianymi scenie zawodowej.

Nieodłączną cechą jasełek jest kolęda, która istnieje we wszystkich okolicach kraju w tysiącznych odmianach i nadaje temu świętu swoisty urok.

Teatr
NOWY



Pastorałka

LEON SCHILLER

ZESPÓŁ ARTYSTYCZNY TEATRU NOWEGO

KIEROWNIK ARTYSTYCZNY: KRZYSZTOF ZIEMBIŃSKI

KIEROWNIK LITERACKI: JERZY ZIOMEK

AKTORZY:

KRYSTYNA BARTKIEWICZ, SIDONIA BŁASIŃSKA,
DANUTA BOROWIECKA, SŁAWA KWAŚNIEWSKA,
URSZULA LORENZ, JANINA MARISÓWNA,
HALINA PRZYBYLSKA, TERESA WAŚKOWSKA,
HENRYK ABBE, LESZEK DĄBROWSKI,
MICHAŁ GRUDZIŃSKI, EUGENIUSZ KOTARSKI,
LECH ŁOTOCKI, JÓZEF ONYSZKIEWICZ,
SŁAWOMIR PIETRASZEWSKI, EDMUND PIETRYK,
MARIAN POGASZ, ZBIGNIEW ROMAN,
STANISŁAW STANIEK, ZBIGNIEW STARSKI,
PIOTR STEFANIAK, EDWARD WARZECHA,
TADEUSZ WOJTYCH.

SEKRETARZ LITERACKI: ELŻBIETA KALEMBA

INSPICJENT: JOLANTA WARZECHA

SUFLER: BOŻENA DRYGAS



Scena zbiorowa ze spektaklu JASEŁKA MODERNE,
reż. Stanisław Brejdygant (archiwum Teatru Nowego)



ŻYWILA PIETRZAK

"HERODY POLSKIE" – PO 44 LATACH



HERODY POLSKIE. Miałam przyjemność grać w tym wzruszającym i mądrym przedstawieniu. I do tego w tak znamienitym towarzystwie — niestety, połowy ówczesnej obsady już nie ma wśród nas.

Izabela Cywińska, reżyser, i Roman Chojnacki, scenarzysta, połączyli w tym wydarzeniu polskie tradycje ludowe z teatrem zaangażowanym. Poezje Miłosza, Zagajewskiego, Norwida, Barańczaka i innych rozbrzmiewały w ustach postaci jasełkowych i przeplatały się z tradycyjnymi kolędami śpiewanymi przez aktorów. Dodatkowym atutem tego spektaklu była jego kameralność. Ze sceny mogliśmy widzieć publiczność, bardzo często płaczącą ze wzruszenia. A czasy były trudne.

Ówczesny Teatr Nowy był zaprzyjaźniony poznańskimi dominikanami. Kiedy Teatr został zamknięty po wprowadzeniu przez komunistów stanu wojennego, wystawialiśmy u nich nasze świeckie, niereligijne przedstawienia. Jakże daleko odszedł obecny Kościół od ówczesnego...

Wielkim przeżyciem był dla naszego zespołu wyjazd z HERODAMI do Stoczni Gdańskiej. Graliśmy w sali konferencyjnej, między stołami, pokrytymi niezliczoną ilością papierów i zeszytów, i krzesłami, na których wisiały ubrania strajkujących. Byli wszyscy: od liderów Solidarności począwszy, po tych, którzy się z nimi zjednoczyli. Nie zapomnę nigdy ich zmęczonych i zatroskanych twarzy, które — jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki — zaczynały się odprężyć podczas trwającego przeszło godzinę przedstawienia. I, oczywiście, były również łzy wzruszenia, wielkie podziękowania od wszystkich oraz poczęstunek. Dzielili się z nami tym, co mieli. Nie pamiętam, czy tamten wyjazd do Stoczni był pomysłem niezapomnianej Cywy, ale śmiem twierdzić, że tak.



Scena zbiorowa ze spektaklu HERODY POLSKIE,
reż. Izabella Cywińska (zbiory BR)



ROMAN CHOJNACKI

SKĄD SIĘ WZIĘŁY "HERODY"



Był chyba środek jesieni 1980 roku. Iza Cywińska, od niedawna moja pracodawczyni, weszła do pokoju literatów, który dzieliiliśmy z Milanem Kwiatkowskim, i powiedziała: „Chodź, musimy pogadać”.

Nie wiedziałem, co się dzieje: jeszcze niedawno byłem głównym specjalistą do spraw zawodowych w Spółdzielni Pracy Fryzjerów „Wenus”. Jednak Cywińska zatrudniła mnie jako sekretarza literackiego. I pomysł, z którym zjawiła się tamtego dnia, zdecydowanie wiązał się z moją nową rolą. Otóż „zapropnowała — zleciła mi” napisanie scenariusza teatralnej szopki bożonarodzeniowej. Dała mi wolną rękę, zapewniła o swoim wsparciu, podkreślając, jak miała w zwyczaju mawiać: „Po to tu jesteś”. I dodała: „Już rozmawiałam na ten temat z Januszem [Michałowskim, aktorem Teatru Nowego, mężem Izabelli Cywińskiej — przyp. aut.], że to trzeba zrobić i że tytułem przedstawienia na Małej Scenie powinny być HERODY POLSKIE”.

Teraz, po tylu latach, widzę wyraźnie, że Izie chodziło o pokazanie religijnej, tradycyjnej, sentymentalnej, ale też etycznej strony codzienności. Ale czasy były wtedy bogoojczyźniane, więc ja na to, że oczywiście, że dziękuję, że tak, ale — skoro tyle tych szopek jest w kościołach i skoro wszystkie mają dość tradycyjny wygląd — może nadszedł moment na to, by odwołać się do dotychczas zakazanych przez komunę wierszy, do poetów takich, jak Barańczak, Zagajewski, Dymarski, Moczulski, Miłosz... „Taki, wie pani, szmugiel, bo wiem o tym”. „Zrób to, ale postaraj się o balans” — odpowiedziała.

Tak się zaczęło. Grzebanie w tradycji, wertowanie zapisów publicznych szopek, JASELEK POLSKICH księdza Łukaszewicza, wybieranie dla równowagi jakiegoś „czerwonego” autora... Jeśli idzie o tę ostatnią kwestię, padło na Jana Górcza-Jasińskiego i Edwarda Szymańskiego. Czytanie ich tekstów przypadło, jeśli się nie mylę, Rajmundowi [Jakubowiczowi — przyp. red.].

Kiedy o HERODY zapytałem niedawno Andrzeja Lajborka, przypomniał mi coś jeszcze: w tamtych czasach zespół Nowego czuł się na tyle związany ze sobą, że każdego roku, w przeddzień Bożego Narodzenia, spotykał się, by łącać opłatek. Pilnowaliśmy tego.

Później, znów jesienią, ale w 1981 roku, Iza poprosiła mnie o napisanie scenariusza HERODÓW POLSKICH II. Zrobiłem to, pamiętam. Premiera miała się odbyć chyba 16 grudnia. 13 grudnia ogłoszono stan wojenny. Nie było premiery, tak jak nie było wielu innych rzeczy po tej dacie.

W programie pierwszych HERODÓW ukazał się wiersz Adama Zagajewskiego KONIEC ŚWIATA, a w nim te słowa: „Raz na kilka lub kilkanaście lat odbywa się prawdziwy koniec świata...”. Nie wiem, czy w archiwum teatru są jeszcze te scenariusze. Ja, jakoś tak staroświecko, zachowałem je. Nie wiem, na jak długo. A we wspomnianym programie napisałem: „Skoro prawdy nie ma wokół nas, poza nami, może jest w nas, tkwi gdzieś, otoczona fałszem, agitką, pustosłowiem, kłamstwem. Może więc warto udać się w podróż i odszukać ją?”.

„GAZETA NOWSKA”, NR 52, 24 GRUDNIA 1937

ZWYCZAJE RELIGIJNE U NAS I GDZIE INDZIEJ...



Boże Narodzenie jest największym świętem Chrześcijaństwa. Nic dziwnego, że wszystkie kraje chrześcijańskie obchodzą je niezwykle uroczysto. Każdy bowiem wiek dorzucał coś nowego do obrzędów i zwyczajów, każda cywilizacja nadawała uroczystościom ton odrębny dla danego kraju.

Zbyt uniwersalne jest to święto w swych zasadniczych pierwiastkach, by jakiegokolwiek jego cechy pozostały obcymi w Polsce. Jasełka — wynalazek św. Franciszka z Asyżu — przyszedł do Polski w XIII w. z zakonem Franciszkanów i przyjęły się od razu. Dziś szopka przestała być widowiskiem ściśle religijnym przeszła do ludu, a w ogóle prawie zanikła.

Wigilia z jej tradycyjnymi potrawami jest obyczajem, od którego nie odstępują nawet miasta, gdzie słabszy jest pęd do utrzymania tradycji. Potrawy wigilijne u nas są ściśle postne, tymczasem w innych krajach menu wigilijne jest zupełnie inne, jak również nastrój panujący w ten wieczór. U nas Wigilia jest świętem czysto rodzinnym, domowym, każdy stara się być wśród najbliższych. We Francji zaś przeważnie Wigilia jest zwykłą, obfitą ucztą, po której następują tańce z muzyką. U nas restauracje i lokale publiczne są zamknięte, każdy skupia się przy ognisku rodzinnym, tam — ruch w lokalach jest taki, jak u nas na Sylwestra.

W krajach skandynawskich i Niemczech istnieje zwyczaj „polana świątecznego”. Największe polano, jakie się może zmieścić w kominku lub piecu, zapala się w Wigilię Bożego Narodzenia. Ze sposobu, w jaki się pali, wyciąga się wróżby na rok przyszedły. Ideałem jest, by tliło się jeszcze do następnego rana, im dłużej zaś się pali, tym więcej szczęścia i pomyślności spodziewać się można w roku następnym. Po zapaleniu tego tradycyjnego polana następuje dopiero ucztą, składającą się z zimnego mięsna, obficie zakrapianego alkoholem, ciast i słodczy.

Zwyczaj choinki powstał w średniowieczu w Niemczech i w krajach skandynawskich. Z Niemiec przeszedł na kraje sąsiednie dopiero w XIX wieku. Do Anglii dostał się na skutek małżeństwa królowej Wiktorii z Albertem Saskim. Lud angielski poszedł za przykładem królowej i zwyczaj szybko się rozpowszechnił.

W Polsce zwyczaj ten wszedł już do tradycji Bożego Narodzenia i nieprędko zapewne minie, bo któż z dziecka wyrzeknie się dobrowolnie tej największej w roku radości? I któż z rodziców odmówi sobie tej chwili, kiedy sam staje się dzieckiem, śląc zamglony uśmiech w stronę lat szczęśliwych i beztrudnych, a tak dawno minionych...



„STO LAT TEATRU NOWEGO W POZNANIU. TOM III: 1973–2023”,
RED. MAREK GRZEŚKOWIAK, POZNAŃ 2023

ANDRZEJ LAJBOREK

WYJĄTKOWA CHWIŁA



W teatrze zdarzają się chwile wyjątkowe, gdy pojawiają się nadzwyczajne spektakle, w których publiczność i widzowie oddychają naprawdę tym samym powietrzem. Tak się akurat zdarzyło za czasów Izy. Przypominam, że Cywińska szefowała teatrowi aż do czasów powołania na stanowisko ministra w rządzie Mazowieckiego, co oznacza, że początek lat 80., moment nieprawdopodobnych narodowych uniesień i karnawału Solidarności, spędzaliśmy razem. Pamiętam, graliśmy na Scenie Nowej HERODY POLSKIE, montaż wierszy o Polsce, a w nich teksty o Solidarności, o naszej polskiej nadziei. Gdy padły strofy o tym, że musimy być razem, że solidarność między nami jest najważniejsza, bo inaczej przegramy wszystko, nagle podniosła się ze swego miejsca dziewczyna. Akurat stałem bardzo blisko niej. Była niezwykle poruszona, po policzkach strużkami leciały jej łzy. Próbowwała się opanować, wreszcie usiadła, schowała twarz w dłoniach i dalej płakała. Nigdy tego widoku nie zapomnę...



„GAZETA NOWSKA”, NR 52, 24 GRUDNIA 1937

BOŻE NARODZENIE A WIERZENIA LUDOWE



Z żadnym świętem nie wiąże się tyle wierzeń i przesądów, co z Bożym Narodzeniem. Powiedzmy szczerze — że sami nie lubimy, żeby przy Wilii była nieparzysta ilość osób. U ludu zaś istnieje niezliczona ilość przesądów, różniących się zresztą od siebie w różnych miejscach kraju.

Ustawianie czterech snopów w chałupie należy do zwyczajów powszechnych. Ze snopa, stojącego w kącie, wyciągają domownicy źdźbła słomy i wróżą o urodzaju na rok przyszły. Potem słomę niesie się bydłu, wraz z okruchami opłatka, resztę pali się. Obwiązuje się też drzewa w ogrodzie powrosłami z tej słomy, by obficie rodziły.

Lud nasz wierzy, że w noc wigilijną zwierzęta przemawiają ludzkim głosem i kto jest godzien tego, ten usłyszy.

W dzień wigilijny nie należy płakać, bo by się cały rok płakało, nie należy też pożyczyc pieniędzy. Można natomiast obmyć się wodą, do której wrzuciło się parę monet.

Z ilości polan drzewa, ujętych jako naręcz, wyciąga się wróżby o pomyślności, przy czym liczba parzysta jest oczywiście dobrą wróżbą.

Szczekanie psa wskazuje młodej dziewczynie, z której strony ma się spodziewać przybycia przyszłego męża.

Czosnek kładziony na stół wigilijny ma odwracać choroby. Żelazo od pługą pod stołem — chroni rolę od kretów.

A przede wszystkim — dobry i powszechny przesąd, który bodajby się zawsze utrzymał: w dzień wigilijny trzeba być pogodnym, w dobrym humorze, miłym dla otoczenia, przebaczącym wrogom. I to stanowi najpiękniejszą, prawdziwie chrześcijańską tradycję tego wieczoru.



JÓZEF SZCZYPKA,
KALENDARZ POLSKI, WARSZAWA 1984

MAGIA WIGILIJNYCH LICZB



Wigilią rządziła magia pewnych liczb. Tak więc ilość uczujących musiała być parzysta, jako że przypadek odmienny groził któremuś z nich rychłą śmiercią. „Dwa razy tylko odstępiała od przesądu — pisała o swojej babce Maria Estreicherówna — raz siedziało już dwanaście osób przy stole, gdy dowiedziano się, że sąsiad, Leon Mikuszewski, spędza samotnie wieczór. Sprowadzono go więc, mimo że miał być trzynastym, i rzeczywiście umarł w ciągu roku. Drugi raz wieczerzano w dziewięć osób, a w kilka miesięcy potem umarł mój dziadek. Te dwa wydarzenia utrwaliły w rodzinie wiarę w feralność nieparzystej liczby i odtąd, by jej uniknąć, sadzano kogoś ze służby przy stole wigilijnym, gdy zaszła potrzeba”. [...]

Musiała być parzysta liczba osób, a także musiało jedno miejsce pozostawać wolne: najsmutniejsze miejsce przy białym stole. Ciekawe jednak, że wobec wiktuałów kierowano się dla odmiany zasadą nieparzystości. Magnaci fundowali sobie jedenaście potraw. Szlachta — dziewięć. Wieś pilnowała siedmiu, a nieraz sadziła się nawet na więcej, choć wyścig pod strzechami nie był łatwy i często wyrażał się bardziej w chwalebach niż w rzeczywistości. Barszcz z grzybami, kapusta z grochem lub z fasolą, kluski z makiem, cukrem albo miodem, rzepa suszona lub gotowana, polewka z suszonych śliwek, gruszek bądź jabłek, to potrawy, które zazwyczaj towarzyszyły dawnym Wigiliom chłopskim. Prawie zawsze musiała być także zupa z nasion konopi, zwana siemieńcem lub siemieniuchą, i zawsze też — podobnie jak na stołach pańskich — starano się o strucle i ryby.

[...]

Jeść należało dużo, żeby głód nie doskwierał w nadchodzącym roku. Jeść i — broń Boże! — nie odkładać łyżki dla odpocznienia, gdyż ten, kto to uczynił, mógł nie doczekać następnej Wigilii. Po wieczery nie zaszkodziło napić się miodku, ale i gorzałki nie wylewano, choć godziło się raczej powstrzymać ciało od tego diabelskiego trunku. Dzieci wielkopolskie kręciły się niespokojnie, gdy ktoś dobijał się do drzwi. To przychodziły „gwiazdory” albo „stare Józefy”: brodaci przebierańcy z laskami, dzwonekami, torbami, a przede wszystkim — różgami. Dziwni goście przepytawali z pacierza. Nieraz nagrodzili jabłkiem czy cukierkiem, jednakże przycięli też po tyłku różgą, nie bardzo uwzględniając ważną okoliczność, iż niedawno to samo robił święty Mikołaj. [...]

Młódź zajmowała się znowu wróżbami. Kto wyciągnął z siana na stole zielone ździebełko — ożenek w karnawale. Kto żółte — trzeba poczekać. Kto wyschłe i poczerniałe — będzie się kiepscił w samotności do końca życia. Rzucano kłosaми o belki w powale, chcąc się wywieść co do urodzaju, albo, pokrzykując, dziewczęta wybiegały na dwór, żeby z psiej szczekania poznać, z której strony nadejdą kawalerowie chętni do ożenku. Gosposie wpatrywały się w niebo, chcąc otrzymać dane, czy kury nie poskąpią im jajek: gwieździsty firmament zapowiadał pomyślność. A gospodarze spieszyli do sadów, pukali w ule, by obwieścić pszczołom: „Chrystus Pan się narodził”, albo przymierzali się siekierami do drzew, pytali każde: „Będziesz rodziło, czy nie będziesz?”, i dopiero uzyskawszy zapewnienie, że tak (struchlała natura pożyczala sobie głosu od innych domowników), opasywali powróżkami swoje jabłonie, śliwy i grusze.



W MOIM BARSZCZU PŁYWA KOŁDUN

SPIS UTWORÓW

BLUE CHRISTMAS

słowa: Jay W. Johnson, muzyka: Billy Hayes, wykonanie: Elvis Presley

DRIVING HOME FOR CHRISTMAS

słowa i muzyka: Chris Rea

KOLEĘDA DLA NIEOBECNYCH

słowa: Szymon Mucha, muzyka: Zbigniew Preisner

KOLEĘDA TEATRALNA

słowa: Anula Wawrzyniak, muzyka: Paweł Dampc

KOLEĘDUJMY WSZYSCY WRAZ

słowa: Wojciech Młynarski, muzyka: Andrzej Zieliński

LULEJŹE MI, LULEJ

słowa: Stanisław Tym, muzyka: Jerzy Derfel

NA CAŁEJ POŁACI ŚNIEG

słowa: Jeremi Przybora, muzyka: Jerzy Wasowski

ŚWIEĆ SIĘ, GWIAZDKO NA CHOINCE

słowa i muzyka: Andrzej Lajborek

WITAJ GWIAZDKO ŻŁOTA

słowa: Marek Stanisław Rzętkowski, muzyka: Jan Adam Maklakiewicz

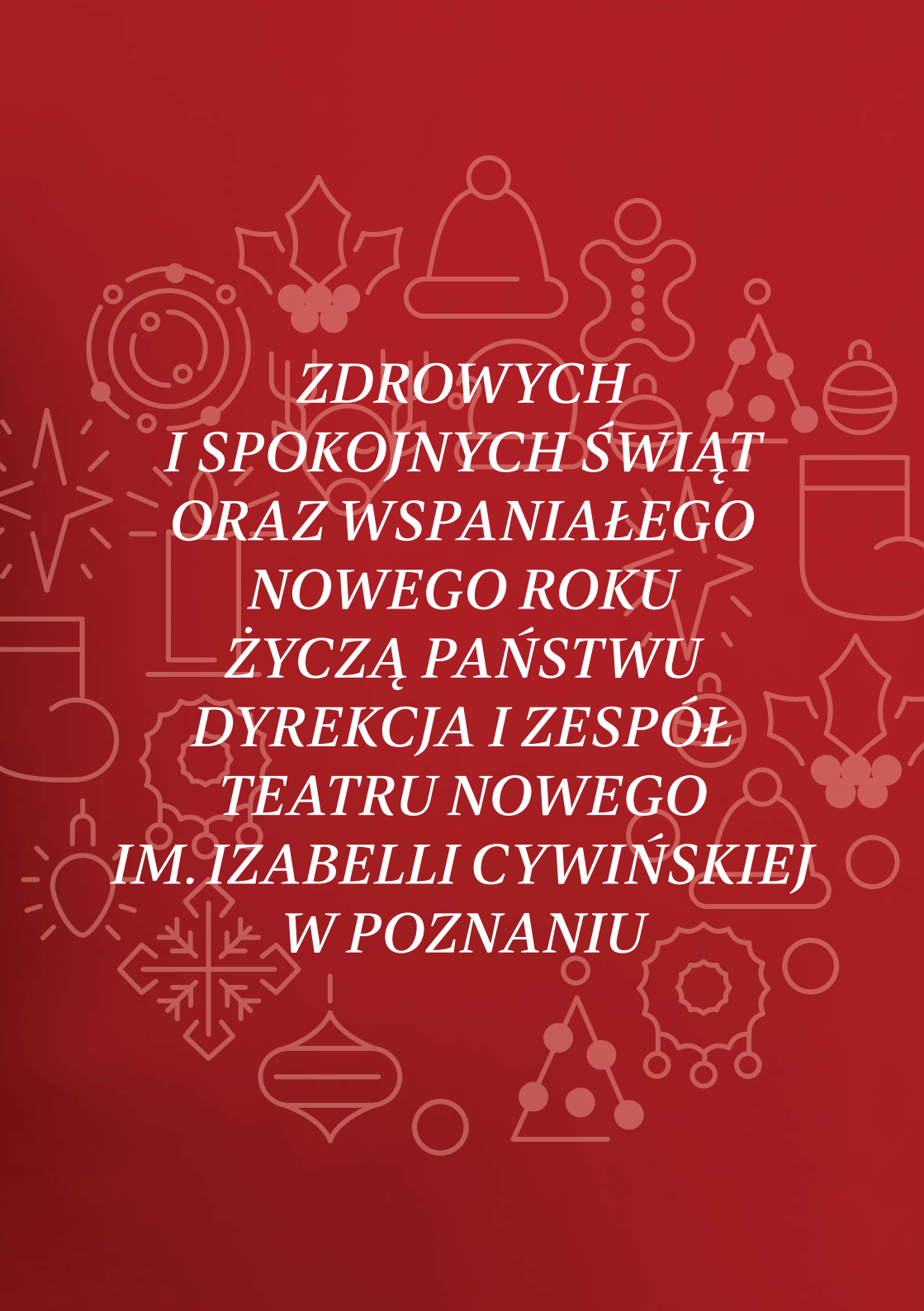
a także kolędy polskie:

DZISIAJ W BETLEJEM

GDY ŚLICZNA PANNA SYNA KOŁYSAŁA

LULAJŹE, JEZUNIU

PÓJDŹMY WSZYSCY DO STAJENKI



*ZDROWYCH
I SPOKOJNYCH ŚWIĄT
ORAZ WSPANIAŁEGO
NOWEGO ROKU
ŻYCZĄ PAŃSTWU
DYREKCJA I ZESPÓŁ
TEATRU NOWEGO
IM. IZABELLI CYWIŃSKIEJ
W POZNANIU*

ZESPÓŁ TEATRU NOWEGO

Dyrektor: PIOTR KRUSZCZYŃSKI
Zastępca dyrektora: JACEK NADARZYŃSKI
Główna księgowa: BEATA KALISZAN
Dramaturg: MAGDALENA KORYNTCZYK

Zespół aktorski: DOROTA ABBE-KUŹMIŃSKA, JANUSZ ANDRZEJEWSKI,
WERONIKA ASIŃSKA, PAWEŁ BINKOWSKI, BOŻENA BOROWSKA-KROPIELNICKA,
MARIA BRUNI, ANTONINA CHOROSZY, ŁUKASZ CHRZUSZCZ, FILIP FRĄTCZAK,
GABRIELA FRYCZ, KAROLINA GŁĄB, MALINA GOEHS, SEBASTIAN GREK,
JANUSZ GRENDA, ZBIGNIEW GROCHAL, MICHAŁ GRUDZIŃSKI, PAWEŁ HADYŃSKI,
MARTA HERMAN, MICHAŁ KOCUREK, ANDRZEJ LAJBOREK, OLGA LISIECKA,
MAŁGORZATA ŁODEJ-STACHOWIAK, EDYTA ŁUKASZEWSKA,
ADAM MACHALICA, ALEKSANDER MACHALICA, TOMASZ MYCAN, OLIWIA NAZIMEK,
ANDRZEJ NIEMYT, DARIUSZ PIERÓG, DANIELA POPŁAWSKA, DAWID PTAK,
JAN ROMANOWSKI, AGNIESZKA RÓŻAŃSKA, JULIA RYBAKOWSKA, MARIA RYBARCZYK,
ŁUKASZ SCHMIDT, ILDEFONS STACHOWIAK, WALDEMAR SZCZEPANIAK,
BARTOSZ WŁODARCZYK, MARTYNA ZAREMBA-MAĆKOWSKA

Inspicjentki i inspicjenci: HANNA KUJAWIAK, AGNIESZKA RYDELLEK,
JÓZEF PIECHOWIAK, KRZYSZTOF WOJCIECH PRZYBYŁOWICZ
Kierownik muzyczny: PAWEŁ DAMPC
Specjalista - sekretarz literacki: MAREK GRZEŚKOWIAK
Specjalistka - pedagog teatralny: AGNIESZKA CHEŁKOWSKA-MADEJ
Organizacja pracy artystycznej: ANNA WAWRZYŃIAK
Sekretariat: AGNIESZKA GROBELNA
Kierowniczka działu księgowości: LUCYNA SKUSA
Księgowe: KAROLINA LUDWICZAK-PALUS, MARTA SZKLARSKA, BEATA ZACHARA
Specjalistka ds. kadr: KINGA BIAŁCZYK-PRZYBYSZ
Specjalistka ds. płać: KATARZYNA ŚWIDRAK
Kierowniczka działu marketingu i obsługi widzów: MARZENA NOWOTNA
Referent ds. marketingu: MARCIN KOŃCZAL
Kasa biletowa: KRYSZYNA KORDOWSKA, ALINA TYLIŃSKA

Impresariat: MARTA SZYSZKO-BOHUSZ

Kierownik działu promocji i reklamy: RAFAŁ MICHALCZUK

Referentki i referent ds. promocji i reklamy: AGNIESZKA MACIASZEK,

PIOTR RAJKOWSKI, LIDIA STACHOWSKA

Kierownik działu produkcji i eksploatacji spektakli: PIOTR MACHEROWSKI

Specjalistka ds. produkcji spektakli: EMILIA MAŃKOWSKA

Specjalista ds. obsługi scen: LESZEK KARGOL

Kierownik pracowni oświetleniowej: DAMIAN PERUCKI

Elektrycy: MACIEJ HERBRYCH, ŁUKASZ WIECZOREK, WOJCIECH WOJTKOWSKI

Kierownik pracowni akustycznej: SŁAWOMIR WAWRZYŃIAK

Akustycy: JEREMA KACZMAREK, SŁAWOMIR KOWALCZYK, ROBERT REKIEL,

JAKUB ROSADA

Kierowniczka pracowni charakteryzatorsko-perukarskiej: ALINA MAGNUS-MAJZNER

Charakteryzatorka: JOANNA DEMBIŃSKA

Kierownik pracowni krawieckiej: JAROSŁAW TRZECIAK

Krawcowa i krawiec: HANNA CZERWIŃSKA, MICHAŁ LURKA

Tapicer: HENRYK GOMUŁA

Kierownik pracowni stolarskiej: MIROŚLAW KOWALSKI

Stolarz: MATEUSZ KOSTYK

Modelator: JACEK ZUJEWSKI

Rekwizytorka i rekwizytor: URSZULA KACZMAREK, MARCIN PRZYBYLSKI

Garderobiane: ANNA BARTKOWIAK, BARBARA CIESIELSKA-DOLATA,

ILONA PIOTROWSKA

Brygadier sceny: TOMASZ LISOWICZ

Montażysty: JACEK ADAMSKI, ADRIAN ANTKIEWICZ, ROBERT DRZYMAŁA,

KAMIL MACIEJEWSKI, MACIEJ RÓŻAŃSKI, KRZYSZTOF STACHOWSKI, PIOTR SZRAMA

Kierownik działu administracyjno-gospodarczego: PAULINA REINIGER

Specjalista ds. BHP: WIESŁAW KNIOŁA

Kierowca-zaopatrzeniowiec: EUGENIUSZ MATUSZEWSKI

Konserwator: MIKOŁAJ ZALEWSKI

Utrzymanie czystości: EWA WALICHNOWSKA, NATALIA ZBĄCZYŃIAK

WYDAWCA

Teatr Nowy im. Izabelli Cywińskiej w Poznaniu

ul. J.H. Dąbrowskiego 5, 60-838 Poznań
sekretariat@teatrnowy.pl
teatrnowy.pl
facebook.com/teatrnowypoznan

Koncepcja i redakcja programu: MAREK GRZEŚKOWIAK, ANNA WAWRZYNIAK
Korekta: ANNA WAWRZYNIAK
Opracowanie graficzne: JEPE OYEN

PARTNERZY I PATRONI TEATRU



INSTYTUCJA KULTURY
SAMORZĄDU
WOJEWÓDZTWA
WIELKOPOLSKIEGO